

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

wtorek

4 lipca

1950 r.

Rok VI

Nr 182

(1804)



## Protesty z całego świata przeciw agresji amerykańskiej w Korei

HAGA (PAP). Holenderskie masy pracujące stanowczo protestują przeciwko agresji amerykańskiej w Korei. Rząd holenderski otrzymuje liczne telegramy protestacyjne w związku z decyzją władz holenderskich skierowanymi okretów wojennych na wody Korei w myśl żądań USA. Holenderskie masy pracujące stwierdzają, że imperialiści amerykańscy zerwali maskę i wkroczyli na drogę otwartej agresji. Telegramy protestacyjne zawierają jednocześnie zadanie by Holandia wycofała się z agresywnego paktu atlantyckiego.

### Nastroje we Włoszech

RZYM (PAP). W Turynie odbył się 1 lipca strajk protestacyjny przeciwko agresji amerykańskiej w Korei. Odbyły się też masowe wiece protestacyjne. Ludność miasta demonstrowała przed gmachem konsulatu amerykańskiego.

Na wielkim wiecu w rzymskim teatrze „Adriano” przewodniczący włoskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Nenni ostro napiętnował interwencję amerykańską w Korei, jako pretekst do agresji imperialistycznej przeciwko narodom Azji. Mówca wyzywał do wycofania się Włoch z paktu atlantyckiego i do rozszerzenia ruchu na rzecz pokoju. Wokół gmachu teatru stały wielkie sily policji zmotywowanej, rozprzeczając gromadzącą się publiczność.

Wiece protestacyjne odbyły się też w Mediolanie, w Neapolu i w innych miastach.

### Ręce precz od Korei

NOWY JORK (PAP). Kierownictwo Amerykańskiej Partii Komunistycznej ogłosiło deklarację, która m. in. stwierdza:

Każdy Amerykanin, ceniący swe własne życie oraz życie innych ludzi, powinien zaprotestować stanowczo wobec Trumana i kongresu przeciwko agresywnym poczynaniom amerykańskim w Korei. Wszyscy miłujący pokój Amerykanie powinni przekształcić dzień 4 lipca w dzień ogólnonarodowej mobilizacji na rzecz zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim w obronie pokoju światowego. Ręce precz od Korei!

### Aż do zwycięstwa

PEKIN (PAP). — Jak donoszą z Phenjan, agresja imperialistów amerykańskich w Korei wywołała głębokie oburzenie w całym narodzie koreańskim. Władze naczelne organizacji społecznych Korei Północnej w imieniu swych członków ogłosiły deklarację, w których piętnują agresję kłiki Li Syn Mana i jej amerykańskich mocodawców oraz wyrażają gotowość kontynuowania przeciwko nim walki aż do zwycięskiego końca.

### Oburzenie w ZSRR

MOSKWA (PAP). Na terenie całego Związku Radzieckiego odbywają się w dalszym ciągu tłumne wieca na których masy pracujące ZSRR dają wyraz swemu oburzeniu z powodu agresji imperialistów amerykańskich w Korei. W różnych językach narodów i narodowości, zamiesz-

kujących Związek Radziecki, rozlega się zgodne żądanie: „Ręce precz od Korei!” Jednocześnie, podpisując gremialnie Apel Sztokholmski, cały naród radziecki wyraża głębokie uznanie i aprobatę dla stalinowskiej pokojowej polityki zagranicznej Związku Radzieckiego.

## Działania wojenne w Korei

### Komunikat Naczelnego Dowództwa

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenjanu:

Naczelne dowództwo koreańskiej Armii Ludowej komunikuje, że wojska Armii Ludowej zadają w dalszym ciągu ciosy wycofującym się oddziałom nieprzyjaciela.

Jednostki Armii Ludowej, które w dniu 28 czerwca wyzwoliły Seul oraz posuwają się w kierunku miast Suwon i Taidzon, przecięły w dniu 30 czerwca drogę wycofującemu się w panice nieprzyjacielowi. Cała dywizja wojsk południowo-koreańskich została wzięta do niewoli. Wojska ludowe wzięły znaczną zdobycz.

Oddziały Armii Ludowej, które zajęły lotnisko Kampo i które posuwają się w kierunku południowym, wyzwoliły w dniu 1 lipca miasto Endynpho.

Oddziały desantowe marynarki wojennej, działające wraz z jednostkami partyzanckimi w rejonie Kan nych, Sameczok i Urdin w prowincji

## 6 wyroków śmierci

### w procesie terrorystów w Warszawie

WARSZAWA, 3. 7. — Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie wydał w dniu 3 bm. wyrok, skazujący sześciu terrorystów na karę śmierci, a jednego na karę dożywotniego więzienia. Na karę śmierci skazani zostali osk. osk. Stefan Bronarski, kleryk Stefan Majewski, Jan Przybyłowski, Jan Nowak, Wiktor Stryjewski i Jerzy Wierzbicki, Stanisław Lewandowski zaś skazany został na karę dożywotniego więzienia.

Odtwarzając stan faktyczny, Rejonowy Sąd Wojskowy ustalił, że podczas okupacji niemieckiej wszyscy oskarżeni należą do Armii Krajowej, współdziałali w wykonaniu osławionej akcji „Antyk” która miała na celu zwalczanie elementów lewicowych w polskim ruchu oporu i szerzenie propagandy przeciw ZSRR. Niektórzy z oskarżonych zbierali informacje o działaczach lewicowych, i desantach radzieckich. Dane te przekazywali następnie do gestapo, bądź też sami brali udział w mordowaniu członków AL i żołnierzy radzieckich formacji desantowych.

W uzasadnieniu wyroku przedstawione są również szczegóły kontaktów oskarżonych z gestapo, w których główną rolę odegrał osk. Nowak.

Z kolei omówiona została w uzasadnieniu zbrodnicza działalność oskarżonych w okresie po wyzwoleniu.

Przewód sądowy ustalił, że w lipcu 1945 r. osk. Bronarski nawiązał kontakty z dawnymi swymi podwładnymi: osk. osk. Wierzbickim, Przybyłowskim i Lewandowskim, tworząc związek nowego podziemia walczącego z ustrojem Polski Ludowej. Wiosną 1946 r. szefem propagandy w bandzie Bronarskiego mianowany zostaje kleryk Majewski, podówczas student 4 roku teologii. Również pod opiekę Bronarskiego chroni się dezerterski osk. Stryjewski a osk. Nowak mimo ujawnienia się pozostaje w ścisłym kontakcie z bandyckim podziemiem.

Po wymienieniu długiego szeregu morderstw i napadów rabunkowych, których oskarżeni dokonali już po wyzwoleniu Sąd stwierdza w uzasadnieniu, że są oni „zawodowymi przestępcami, działającymi z nienawiści do ustroju oraz chęci zysku i łatwych zarobków”.

### OGŁOSZENIE MOBILIZACJI

PEKIN (PAP). Z Phenjan donoszą, że prezydium najwyższego zgromadzenia narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ogłosiło z dniem 1 lipca mobilizację powszechną. Mobilizacji podlegają wszystkie roczniki od 1914 do 1932.

Zarządzenie to ma na celu szybkie położenie kresu wojnie domowej, rozpętanej przez kłikę Li Syn Mana pod kierownictwem imperializmu amerykańskiego. Umożliwi ono unicestwienie nieprzyjaciela oraz zjednoczenie i niezawisłość Korei.

## Przybycie do Warszawy delegacji radzieckich włóknarzy

WARSZAWA (PAP). Dnia 3 bm. przybyła do Warszawy na posiedzenie komitetu administracyjnego międzynarodowego zrzeszenia Zw. Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego delegacja radzieckich włóknarzy z sekretarzem ZG Zw. Zaw. Odzieżowców ZSRR Niną Dogadajewą na czele.

Na lotnisku na Okęciu delegację powitał Aleksander Burski — wiceprzewodniczący CRZZ i wiceprezident Międzynarodowego Zrzeszenia Włóknarzy i Odzieżowców.

Obrazy komitetu administracyjnego zrzeszenia toczyć się będą w dniach od 5 do 9 bm. w Łodzi z u-

działem delegacji związkowych z szeregu krajów. Program przewiduje m. in. omówienie dotychczasowej działalności zrzeszenia, przedyskutowanie obecnej sytuacji włóknarzy i odzieżowców szczególnie w zakresie walki o postulat ekonomiczne oraz walki o trwałą pokój.

## Coraz nowe zobowiązania Czynu Lipcowego

WARSZAWA (PAP). W dalszym ciągu masowo napływają meldunki o zobowiązaniach produkcyjnych, podejmowanych w odwołaniu na apel wezła kolejarzy Tarnowskie Góry przez załogi fabryczne, brygady robotnicze oraz poszczególnych robotników. Na czoło wysuwa się zobowiązanie kolejarzy węzłów: Toruń, Bydgoszcz, Tczew, Gdańsk, Gdynia, którzy podjęli nową formę współzawodnictwa między węzłami co według pobieżnych obliczeń przyniesie w roku bież. ponad 70 milionów zł. oszczędności. Wykwalifikowani pracownicy przemysłu odzieżowego masowo podejmują zobowiązania szkolenia nowych kadr.

M. in. kolejarzy toruńscy, inicjatorzy nowej formy współzawodnictwa w kolejnictwie — współzawodnictwa między węzłami — obejmującego wszystkie służby kolejowe, w jednolitej uchwalonej rezolucji stwierdzają m. in.: „Pragnąc uczcić Święta Odrodzenia przystępujemy w dniu 1 lipca rb. do długofalowego współzawodnictwa międzywęzłowego, które przyspieszy wykonanie

przez nas zadań wielkiego Planu 6-letniego. Zobowiązanie to będzie razem naszym wkładem w dzieło budowy socjalizmu w Polsce i trwałym przyczynem do podjęcia pod Apellem Sztokholmskim”. Rezolucja wzywa następnie kolejarzy innych węzłów do podjęcia współzawodnictwa. Na apel odpowiedzieli już węzły: Bydgoszcz, Tczew, Gdańsk i Gdynia. Konkretnie zobowiązania oszczędnościowe kolejarzy tych węzłów w roku bież. wg. pobieżnych obliczeń przyniosą ok. 70 milionów zł. Nowa forma współzawodnictwa w dużym stopniu przyczyni się do usprawnienia przewozów w okresie zimy oraz do wykonania tzw. przewozów jesiennych. Niezależnie od podjęcia nowej formy międzywęzłowego współzawodnictwa kolejarzy bydgoszczy i toruńscy powzięli wiele krótkoterminowych zobowiązań, które zostaną wykonane do dnia Święta Odrodzenia. Postanowiono m. in. skrócić terminy napraw, wykonać kilkadziesiąt sztuk róż-

nych narzędzi, wykonać dodatkowe nieobjęte planem naprawy itp. W ten sposób kolejarze wezła Toruń wygospodarują ponad 2.800 tys. zł, a kolejarze wezła bydgoskiego ponad 4.400 tys. zł.

## Wspaniałe wyniki pracy górników-mechaników

KATOWICE (PAP). Coraz szybszy postęp mechanizacji kopalni przemysłu węglowego oraz wzrastający entuzjazm górników dających do coraz lepszego opanowania techniki mechanicznej urobku węgla przynosi wspaniałe rezultaty. Po świetnych wynikach jakie uzyskał górnik Alojzy Nikiel z kopalni „Przydyt” i Sylwester Lawiński z kopalni „Siemianowice”, który dnia 28 czerwca br. wykonał w ciągu jednej zmiany 5 wrębów wydobycia kopalni „Siemianowice” donosi obecnie o nowym nienotowanym do-tychczas osiągnięciu w przemyśle

Dnia 3 bm. towarzyszy pracy Ławieńskiego górnik Adolf Spiegier wraz z wrębierzem 20-letnim ZMP-owcem Janem Kowalskim i maszynistą „Kaczego Dziobu” Józefem Jordanem wykonali na chodniku 6 m szerokim i 1,4 m wysokim w ciągu jednej zmiany 6 wrębów, uzyskując 12 mb postępu i wydobywając 131 ton węgla. Osiągnęli oni w ten sposób 628 proc. normy.

Swoje wspaniałe rezultaty wypracowali górnicy w wyniku doskonałego opanowania techniki mechanicznej urabiania węgla, dzięki planowemu

zorganizowaniu i pełnemu zharmonizowaniu prac przy wrębieniu i ładowaniu węgla, co umożliwiło właściwe wykorzystanie zdolności maszyn wrębowej i ładowarki mechanicznej oraz pozwoliło na maksymalne wykorzystanie czasu pracy.

Przedstawiciele Ministerstwa Górnictwa, KW ZPZR i Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników, którzy przybyli do kopalni, złożyli bohater-skim górnikom serdeczne gratulacje za wysokie osiągnięcie w dziedzinie rozwoju i postępu mechanizacji wydobycia węgla.

Górnicy Spiegier, Kowalski i Jordan wyróżnieni zostali dyplomami i nagrodzeni wysokimi premiami pieniężnymi.

## Nota albańska do rządu włoskiego

TIRANA (PAP). Jak donosi Albańska Agencja Telegraficzna, ministerstwo spraw zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej przekazało ambasadzie włoskiej w Tiranie notę, w której wyraża protest przeciw faktom, dowiedzionym na proce-

notę. Kopia jej wysłana została do sekretarza generalnego ONZ.

grupy szpiegów i dywersantów, zrzuconych na spadochronach z włoskich samolotów wojskowych w lipcu 1949 r. i domaga się, by rząd włoski natychmiast położył kres całej tej wrożej działalności, będącej brutalnym naruszeniem traktatu pokojowego i sprzecznej z normalnym dyplomatycznym stosunkami między obu krajami. Nota żąda również wy-dania przez władze włoskie albańskich przestępców wojennych zgodnie z traktatem pokojowym.

Rząd Albańskiej Republiki Ludowej domaga się, by rząd włoski w jak naj-szybszym czasie odpowiedział na tę

## Kongres Słowian w Kanadzie

TORONTO (PAP). Odbił się tu w ostatnich dniach ogólnokanadyjski kongres Słowian. Kongres upłynął pod znakiem walki o pokój, w której Słowianie kanadyjscy pragną brać jak najczynniejszy udział.

Uczestnicy kongresu potępiłi politykę podległości wojennych, w szczególności zaś obecną ich interwencję w Korei, jak również ich plany w Niemczech Zachodnich. Mówcy zwracali też uwagę na niezwykle doniosłe znaczenie handlu między Kanadą a krajami Europy Wschodniej, Związkiem Radzieckim i nowymi Chinami i protestowali prze-

ciwko dyskryminacji stosowanej w tej dziedzinie przez rząd kanadyjski.

Wśród gości witających kongres znajdował się m. in. przewodniczący Amerykańskiego Kongresu Wschodni-słowiańskiego — Leon Krzycki.

Na zakończenie kongres uchwalił rezolucję, aprobującą Apel Sztokholmski.

## Oświadczenie ministra obrony USA

WASZYNGTON, 3. 7. (PAP). — Minister obrony Stanów Zjednoczonych — Johnson — oświadczył, że rząd nie zamierza obecnie mobilizować rezerwistów.

## Posiedzenie rządu brytyjskiego w sprawie Korei

LONDYN, 3. 7. (PAP). — Prasa donosi, że rząd brytyjski odbył nadzwyczajne posiedzenie, poświęcone sprawie Korei. Na porządku dziennym znajdowało się wysunięte przez USA wobec Wielkiej Brytanii żądanie wysłania piechoty angielskiej do Korei.

## Handlowa delegacja Pakistanu

WARSZAWA (PAP). Handlowa delegacja Pakistanu z zastępcą podsekretarza stanu w ministerstwie handlu Shujaat Ali Hasnie na czele złożyła w dniu 3 bm. wizytę sekretarzowi w generalnemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych ambasadorowi Stefanowi Wierzbowskiemu.





# Łęczyckie pisze nowy tom historii

## O dobrych i złych sprawach powiatu

W środku miasta, w pobliżu rynku centralnego stoi stary zamek. Kruszą się mury mchem porośnięte, spośród kamieni wyciągają się do słońca łodygi zielone.

Rozsypująca się cegła otwiera tu i tam szczeliny i dziury, w których bujna wyobraźnia każe się

gwarancję rozwoju placówek kulturalno - oświatowych w powiecie.

### TRZEBA IM POMÓC

Gospodarkę wiejską w powiecie łęczyckim charakteryzuje zacofanie i prymityw. Dlatego też w

chłopi — biedniacy byli osamotnieni. Dziś sytuacja zmieniła się. Powiatowa Rada Narodowa nie urzęduje za biurkami. Jej członkowie są stale w terenie, a przedstawiciele gminnych rad utrzymują żywy kontakt z PRN.

### KOBIETA WYZWOLONA

Chłopi w Smolicach od roku myśleli o założeniu spółdzielni produkcyjnej. Było kilkunastu chętnych. Cały rok trwała walka z oporami. Zwyciężyła myśl postępową. Kropkę nad i postawiła Florczakowa, średniorolna chłopka. Powiedziała ona po prostu: Ja jestem gospodarska córka. Roboty się nie boję, nie chodzi mi o majątek, tylko o to, żeby dobrze żyć. Dlatego też przystępuję do spółdzielni.

Kobiety zaczynają coraz bardziej dochodzić do głosu i wykazują dużo więcej rozum niż ich mężowie. I dlatego w Gminnych Radach Narodowych coraz częściej widać w prezydium kobiety. Narazie jest ich 7, ale w najbliższym czasie będzie więcej, bo w tej chwili rady gminne uzupełniają swe składki.

Przewodniczącą GRN w Sobótce jest Irena Majchrzak, chłopka małorolna. Przejawia ona dużo energii i zapału do pracy. Organizuje Koła Gospodyń i wciąga kobiety do współpracy. Organizują one świetlice wiejskie, pracują z młodzieżą, stają się rzeczniczkami postępu na wsi.

Warunki ekonomiczne wsi w powiecie łęczyckim są wymarzone dla organizowania spółdzielni. W Smolicach np. znajdują się stawy rybne do zagospodarowania, są budynki gospodarcze w dobrym stanie, jest nawet suszarnia chmiele. Gospodarze myślą teraz nad tym, żeby wszystko uruchomić. Mają nawet pomieszczenie na maszynę rolniczą. Najpilniejszą sprawą jest remont budynku mieszkalnego dla kilku rodzin, które znajdują się w fatalnych warunkach mieszkaniowych. Wytępowało już jeden z budynków gospodarczych, który zostanie przebudowany na mieszkalny.

Panuje przekonanie, że młoda spółdzielnia zacznie się szybko rozwijać i będzie przykładem wzorowej gospodarki zbiorowej, zachęcającym coraz większe rzesze chłopstwa do wyzwolenia się z przestarzałych form gospodarowania indywidualnego.

Z. T.



Ruiny zamku łęczyckiego Foto Arch. „Dz. Ł.”

## Pod płaszczem historii i dziurawymi dachami

Łęczyca ma pecha. Niezbyt poważne to określenie i może niezbyt rzeczowe, ale tak właśnie mówią łęczyczanie. Na przestrzeni wieków bowiem miasto przeżywało szereg nieszczęść historycznych. Po każdej klęsce dźwigało się „na nogi”, ale nigdy nie mogło wydzignąć się do roli miasta o poważniejszym znaczeniu.

W początkach ubiegłego stulecia zdawało się, że przed Łęczyca otwierają się perspektywy rozwojowe: pierwsi tkacze, którzy przybyli z Saksonii osiedlili się na dzisiejszym przedmieściu Ozorkowskim i rozpoczęli pracę na warsztatach ręcznych. Po kilku latach zwinęli je i wyemigrowali do miast przemysłowych. Od tej pory, jak fama głosi, Łęczyca choruje na uwiad starczy.

Mieszkańcy ciągle marzą o jakimś zakładzie przemysłowym, który wprowadziłby w ospałe życie nowy rytm. Gdyby tak fabryka przetworzyła owo cowa? Warunki są. Okoliczne sady i pola jarzynowe mogłyby dostarczać surowca. W związku z rozwojem spółdzielczości produkcyjnej na terenie powiatu zagadnienie wybudowania małej fabryki można by poddać dyskusji. Ludzie znaleźli by zajęcie na miejscu. To miałyby również znaczenie dla rozwoju miasta, bo w tej chwili Łęczyca powoli, ale systematycznie wydłuża się. Młodzież, która kształci się w licznych szkołach, opuszcza miasto. Około 500 osób w ciągu 5 lat wyemigrowało do przemysłowych ośrodków kraju. Można ich spotkać we Wrocławiu, Słupsku, Jeleniej Górze i innych miastach ziem zachodnich.

Ojcowie miasta (jakoś to określone MRN bardzo Łęczycy pasuje) z bólem serca patrzą na miasto — staruszkę i myślą, jakimby tu zastrzykiem

odmłodzić 900-letni gród, jaką tu szczytką zetrzeć kurz historii, który grubą warstwą przykrywa do tej pory psychikę niektórych mieszkańców; w jaki sposób zatrzymać odpływającą młodzież.

Zastrzyk taki przydałby się Łęczycy bezspornie. Powiat rusza się już żywiej. Idzie to bardzo powoli, ale jakoś postępuje. Nowi ludzie realizują nowe idee i postępowanie jest już widoczne. Miasto zaś nie może nabrać rozmachu. I mówiąc żartobliwie, wszystko tak jakoś się składa, że nic się nie składa. Nawet budowa wielkiej bursy dla młodzieży szkolnej została zahamowana. TBS ma jakieś przeszkody w zrealizowaniu inwestycji. Jakies przeszkody ma też ZOR w budowie 20-rodzinnego domu mieszkalnego, mimo, że kredyty już od roku są otwarte.

Sytuacja mieszkaniowa w Łęczycy jest fatalna. Dziura na dziurze siedzi i dziurawo pogania. Co drugi dom wa „własną wentylację” i „prysznic” czynny w czasie silnych opadów. Zniszczenia zawdzięcza miasto już nie historycznej starości, ale ostatniej wojnie i okupacji hitlerowskiej.

Nowe prezydium Miejskiej Rady Narodowej rozpoczynając prace szczególną uwagę poświęciło sprawie remontów i likwidacji tzw. komunalnych bolączek, a więc: wymiana niefiglarnie powykrecanych płyt chodnikowych na nowe, budowanie nowej studni miejskiej, wymianie rur sieci wodociągowej itp.

Ten krótki rzut oka na Łęczycę nie wyczerpuje oczywiście wszystkich problemów miasta. Jest dużo zagadnień, którym w przyszłości poświęcimy nie raz miejsce w naszym piśmie.

Zo-Ta.

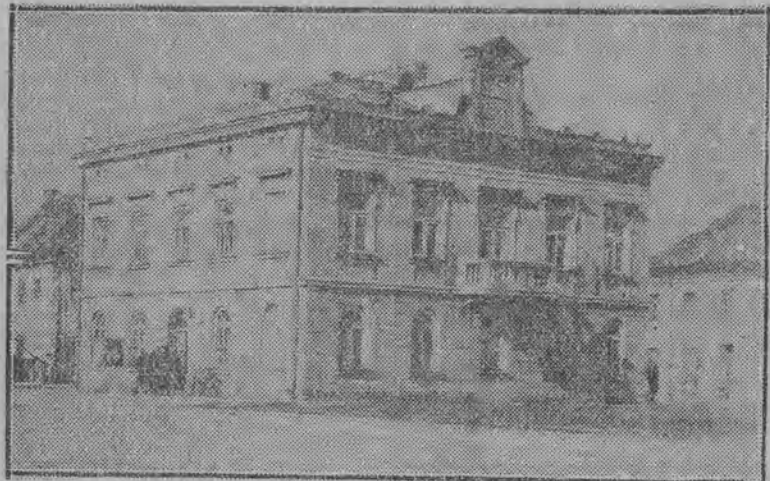


Foto Arch. „Dz. Ł.”

Ratusz miejski w Łęczycy — siedziba Miejskiej Rady Narodowej.

domyślać tajemniczych podziemi, tunelów, piwnic i ukrytych przejść...

Wieje pustką i opuszczeniem. Tylko w kronikach można odnaleźć dawny splendor dzisiejszej sterty rumowisk. Siedziba dawnych władców tej ziemi nie wywiera żadnego wrażenia na mieszkańcach Łęczycy. Legendarny Boruta — pan podziemia — też nie objawia się nikomu, został razem z zamkiem w pierwszych tomach historii.

### SWOI LUDZIE

Jakby dla kontrastu — tuż obok zamku, po drugiej stronie ulicy stoi duży, nowy, jasny gmach. W tym gmachu nowi ludzie zaczynają pisać nowy tom historii — tu mieści się Powiatowa Rada Narodowa.

Przewodniczącym Rady jest Piotr Chylak. Gdyby ktoś chciał dokładnie scharakteryzować jego osobę, zapisałby dużo papieru, a potem przekreśliłby wszystko i napisał po prostu: swój człowiek.

Swój człowiek — to znaczy, że Piotr Chylak został wybrany na to stanowisko przez chłopów powiatu łęczyckiego jako najwłaściwszy reprezentant ich interesów, jako człowiek najbardziej powiązany z chłopstwem.

Syn małorolnego chłopca, zdolny i uparty, przeszedł takie koleje życia, jakie ustrój sanacyjny przeczynał wszystkim dzieciom biedoty chłopskiej. Wyjątkowym zdolnościom zawdzięczał „karierę” gońca gminnego, potem woźnego, wreszcie praktykanta. Jak się dało i gdzie się dało, zdobywał wiadomości, które dopiero po wojnie zostały należycie wykorzystane. Z sekretarza gminy został starostą powiatowym, a obecnie wybrano go jednogłośnie na przewodniczącego PRN.

Stefan Żemigala — zastępca przewodniczącego — jest nauczycielem, synem małorolnego chłopca, Józef Andrzejczak — sekretarz Rady — był droźnikiem drogowym. Klimkiewicz — członek prezydium, b. inspektor szkolny — zajmuje się dziś sprawami szkolnictwa w powiecie; jego doświadczenie w tej dziedzinie daje

porównaniu z innymi powiatami daje ona słabe wyniki: pod względem plonów powiat zajmuje 7 miejsce w województwie, a powinien być na 2, bo gleba tu na ogół dobra, pszenno - buraczana. Duże obszary zajmują łąki pastwne. I pod tym względem powiat łęczycki jest uprzywilejowany, ale nie uniał do tej pory wykorzystać należycie tego bogactwa: z hodowlą bydła rogatego uplasował się zaledwie na 5 miejscu w województwie.

W innych powiatach już dawno zapoznano się z zasadami nodyskutowano je, założono szeregowej formy gospodarowania, przedsiębiorstw produkcyjnych, chłopcy potrafili podnieść wydajność gleby i pracują już nad podniesieniem swojej stopy życiowej. Tu — dominuje jeszcze indywidualny tryb gospodarowania, prymitywny, nieudolny. Wieś pędzi nadal ten sam żywot co przed laty. Bogaci chłopcy zastraszyli biedotę wiejską niesamowitymi wizjami udreku spółdzielczej formy gospodarowania i paraliżują inicjatywę postępowych chłopów. Sami zaś ciągną zyski z ziemi, uprawiając tereny warzywnicze, ogrody i sady.

Walka na wsi trwa. Dawniej

Państwowa Opera Śląska rozpoczęła swą miesięczną gościnę w Łodzi wykonaniem „Halki” Moniuszki.

Tak należało, bo „Halka” po dziś zajmuje w naszym dorobku operowym pozycję wyjątkową i nie przewyższoną, zarówno pod względem swego muzycznego piękna, jak i treści, pełnej historyczno-społecznej prawdy.

Tylko, że kiedy muzycznego jej piękna nie kwestionowano poważnie nigdy, to już zaraz po premierze warszawskiej w roku 1858, w prasie podległej różnym „Pomianom i Odrowążom” dały się słyszeć mocne zastrzeżenia co do jej społecznej treści. I ad usum klasy wówczas panującej zaczęto poddawać dzieło Moniuszki różnym zabiegom, łagodzącym ostrość zawartego w nim społecznego zwierciadła. Z muzycznego dramatu społeczno-narodowego, jakim była „Halka” w myśl intencji swych twórców, uczyniono bardzo prędko za pomocą sposobów interpretacji dzieła operę liryczną, o indywidualnych konfliktach dramatycznych i w takim kształcie produkowana ją przez lat z górą 80.

Dziś przywraca się „Halce” jej pierwotny sens i wyraz społeczny, dzięki czemu arcydzieło Moniuszki przeżywa prawdziwy swój renesans, o nowych i bardzo rozległych perspektywach. Niesłychany np. sukces jako odniosła „Halka” w roku ubiegłym na scenie Teatru Wielkiego w Moskwie w reżyserii B. Pokrowskiego, z N. Sokolową i G. Neleppem w rolach głównych, we wspaniałej oprawie scenograficznej M. Pietrowskiego i M. Sapiegina, był wydarzeniem artystycznym, nad którym przejść nam do tzw. „porządku dziennego” nie podoba.

Po linii interpretacji pokrewnej

Państwowa Opera Śląska

## „HALKA”

Opera w 4 aktach St. Moniuszki

poszła też reżyseria Leona Schillera w Operze Poznańskiej, przy skromniejszych, oczywiście, możliwościach tej sceny.

Zapewne, z przepychem środków i doskonałością wykonawców w Wielkim Teatrze moskiewskim konkurować ani nawet równać się nie może my, ale w poszukiwaniu wyrazu artystycznego i realistycznej prawdy nikt nam współzawodniczyć nie zabrania, wręcz przeciwnie, jest to na każdym chwilkę i sprawdzianem naszej artystycznej żywotności.

Rozwodzić się na ten temat dlatego tak obszernie, gdyż w przedstawieniu Państwowej Opery Śląskiej daremnie oczekiwałem na czynne potwierdzenie tych prawd, dziś już ogólnie znanych i obowiązujących. Reżyseria pokazała nam natomiast raz jeszcze „Halke” „tradycyjną” w sposobie interpretacji i niezbyt przekonująco pod względem realizacji formalnej: Ani Jontek, ani gromada nie przestają być tłumem biernych niewolników, ścigających się pokornie do jaśniepańskich nóg; choć wszyscy widzą krzywdę oczywistą i po swojemu jej nawet wsołocują. I to wydaje mi się niedomaganiem omawianego przedstawienia najważniejszym.

Obecny zespół Opery Śląskiej daleki jest od doskonałości, lecz sądzę, że pod umiejętną ręką nowoczesnego reżysera mógłby się zdobyć na przedstawienie „Halki” bez porównania lepsze. Na razie ani rozbicie

pierwszego aktu na szereg odsłon celem uprawdopodobnienia sytuacji dramatycznych, rozrywające jednak w sposób niedozwolony muzyczny nurt dzieła, ani mniej lub więcej teatralne operowanie grupami zespołowymi nie wynagradzają nas za braki koncepcji zasadniczej.

Zespół Opery dysponuje na ogół dobrym materiałem głosowym. Słabiej natomiast przedstawia się od strony aktorskiej, co się odbija zarówno na artystycznej stronie dramatycznego wyrazu, jak i na realizmie, którego domagamy się dziś od każdego teatru. Szablon gestu, pozy, zarówno jak i nienaturalny patos zniknąć muszą jak najprędzej ze sceny operowej, podobnie, jak znikają już z powodzeniem z naszych scen dramatycznych.

Z poszczególnych wykonawców najlepszy jest głosowo i aktorsko Lesław Finze, Tenor jego, zwłaszcza w górnym rejestrze, brzmi dźwięcznie i silnie, wymaga jednak wciąż jeszcze dalszego ćwiczenia, a wart jest doprawdy najdalej idącego zachodu. Nie winię artysty za koncepcję roli. Wielką arię z IV aktu śpiewa z dużą siłą lirycznego wyrazu. Nie do przyjęcia natomiast jest jego kwilenie, w temple niemalże andante, ustępu o takiej dramatycznej sile, jak: „I ty mu wierzysz, biedna dziewczyno”. W ogóle całą partię Jontka traktuje Finze jakby rzeczywiście „nie miał żalu do nikogo”, tylko do nieszczęśliwej i bez tego ofiary nieludz

kiego panicza — a to jest właśnie niedobrze.

Pięknym głosem barytonowym wyróżnia się Andrzej Hiołski, wykonawca roli Janusza, niestety zupełnie nieporadny pod względem aktorskim.

Jedwiga Lachetówna bardzo ambitnie walczy z trudnościami wokality i aktorskimi partii tytułowej, choć partia ta przetrzała jeszcze na razie jej siły. Artystka zrażać się tym jednak nie powinna. Posiada i głos i warunki po temu, by przy dalszej pracy podobać z czasem trudnemu zadaniu.

Na uwagę zasługuje i piękny choć nieduży mezzosopran Niny Dubińówny, wykonawczyni roli Zofii. Wcale sprawnie włada swym basem Henryk Paciejewski, niefortunnie jednak w masce i sylwetce Stolnika. Obsady dopełniają P. Barski (Dziemba), E. Kluczek (dobry w sylwetce Górala) oraz A. Łukowski w epizodzie Dudziarza.

Z choreografii najładniej wypadły tańce góralskie w układzie S. Miszczaka. Przygotowanie muzyczne na ogół staranne. Chóry, zwłaszcza w akcie II, śpiewały bardzo pięknie (Zbigniew Lipczyński). Orkiestra składa się z dobrych muzyków, gra czysto i sprawnie pod względem technicznym.

Dyrygował Zygmunt Szczepański, na ogół nerwowo, wskutek czego siał niepokój, a miejscami głuzyli solistów.

Personel techniczny spisował się sprężyście i dzielnie. O scenografi Stanisława Jarockiego trudno mi coś powiedzieć, gdyż widziałem tylko część sceny, kostiumy natomiast wydały mi się niejednolite w stylu i może zbyt pstrokate w kolorze.

ST. WOJNA-GWIAZDZIŃSKI

DZIENNIK ŁÓDZKI nr 182 (1804) 3

## Prognoza pogody

WARSZAWA (PAP). — Pogodnie lub dość pogodnie, ze skłonnością do burz w dzielnicach południowych. Temperatura maksymalna od 23 st. na północy do 30 st. na południu kraju. Słabe wiatry z kierunków zmiennych.





DZIS: Teodora, Elżbieta
JUTRO: Antoniego, Filom.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komenda Miejska M.O. 253-66
Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44, 134-13

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chędzynska (Piotrkowska nr 165), Głuchowski (Narutowicza 6), Kowalski (Ul. Rzgowska 147)

Teatry

PASTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34) - nieczynny.
PASTW. TEATR im. ST. JARACZA - (ul. Jaracza 27, 29) - Gościnne występy Opery śląskiej - o godzinie 19

Kina

ADRIA (Stalina 1) - (dla młodz) - „Siostra Iukaja” - godz. 16, 18, 20.
BALTYK (Narutowicza 20) - „Młodzi marynarze” - godz. 17, 19, 21; dozwolony od lat 7.
BAJKA (Franciszkańska 31) - „Kłopoty referenta Trajszki” - godz. 17, 30, 20, dozw. od lat 14.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Pogoda w Łodzi

W dniu 3 bm. zanotowano: temp. najwyższa 25,3 st.; temp. najniższa 11,2 st.; średnia na dobę 17,8 st.

Olbrzymi wzrost szeregów TPPR w Łodzi wyrazem uczuć łódzkiej klasy robotniczej

Wczoraj w sali „Ogniska” w Łodzi odbył się II Zjazd Okręgu Grodzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Obradom przewodniczył przew. ORZZ M. Sumerowski.

W dalszym ciągu referatu min. Jędrzychowski zobrazował sytuację polityczną w skali ogólnostanowowej i podkreślił wysiłek Związku Radzieckiego i krajów Demokracji Ludowej w utrwalaniu pokoju i w budowie lepszego jutra.

Przemówienie swe mowca zakończył okrzykiem na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, Prezydenta Bieruta i Generalissimusa Stalina.

Zwiększyła się także liczba słuchaczy kursów języka rosyjskiego ze 150 na 2.700. W ramach wymiany kulturalnej, w okresie sprawozdawczym Łódź gościła artystów radzieckich: Jakuba Żaka, Pawła Sieriebriakowa, Bellę Dawidowicz i Lwa Oborina.

Radio

WTÓREK, 4 lipca. 12.04 Dziennik połudn. 12.25 Przerwa. 13.10 Poradnik dla wsi - pog. pt. „Czyn młodziacyjny w woj. łódzkim”.

W toku żywej dyskusji wiele uwagi poświęcono osiągnięciom i brakom w pracy Zarządu Okręgowego oraz na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi.

W dalszej części zjazdu odbyły się wybory nowego zarządu. Olbrzymią większością głosów wybrani zostali: Julian Kubiak - jako przewodniczący, Maria Mikołajczykowa i Mieczysław Kofta - jako przewodniczący.

Ważnym elementem zjazdu było 3 milionów zł. PZPB im. Stalina - około 600 tys. i Zakłady im. Ajznera - 3 miliony zł.

Kończąc obrady zebrani uchwalili rezolucję, w której zobowiązują się do dalszego umasowienia i uaktywnienia pracy w TPPR, pogłębiania świadomości ideologicznej i propagowania przyjaźni Polsko-Radzieckiej, jako podstawowego źródła osiągnięć narodu polskiego, budujące go socjalizm.

Zjazd zakończono odpiewaniem Międzynarodówki. (c.j.)

8 i pół tys. porad lekarskich Wyniki Tygodnia Zdrowia w Łodzi

Łódzki Czerwony Krzyż dokonał podsumowania akcji II Tygodnia Zdrowia, który odbył się w czerwcu pod hasłem troski o zdrowie rodziny robotniczej w mieście i wsi.

Wystawy ruchome odwiedziły 45 miejscowości na terenie województwa i 31 zakładów pracy w Łodzi. W Łodzi wystawy PCK zrewidowało 36.600 osób.

NOTATNIK ŁÓDZKI

W PZP nr 2 w Łodzi zakończony został 2-miesięczny kurs murarski. Absolwenci kursu rekrutujący się przeważnie z chłopów otrzymali dyplomy czeladnicze.

USUWANIE GZYMSÓW. Straż pożarna przystąpiła do usuwania starych, zmuszających gzymsów. Wczoraj np. usuwano gzymsy przy ul. Zachodniej.

Sprawa dnia Jest wyjście

Ważnym elementem zjazdu było 3 milionów zł. PZPB im. Stalina - około 600 tys. i Zakłady im. Ajznera - 3 miliony zł.

Do kategorii słusznych zarzutów przeciwko abonamentom należałoby zaliczyć te, które krytykują nie uwzględnianie przez MZK urlopów ludzi pracy.

Uważamy, że ten stan rzeczy powinien ulec zmianie. Miejskie Zakłady Komunikacyjne powinny na okres urlopu wprowadzić abonamenty uprawniające do 35 przejazdów.

AGAPIT KRUCZOE czyli ROBINSON KRUPKA (29)



— Nareszcie człowiek sobie podje i nogi wyprostuje — pomyślał nasz bohater. Ale gdy usłyszał głosy tragarzy zdębiał i zapomniat o głodzie.

OGROSZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ W PŁACAJ PUNKTUALNIE PRENUMERATE
W Z D A W O A I Spółdz. Wyd. Adm. „Czytelnik”